

PIOTR SZALEK

### FILOZOFOWIE O PAMI CI

**Zofia Rosi ska (red.):** *Pami w filozofii XX wieku.*  
Warszawa, Uniwersytet Warszawski, Wydział Filozofii i  
Socjologii, 2006, 292 s.

Dzieje bada nad pami ci s dobr ilustracj procesów zachodz -  
cych w całej psychologii współczesnej, to znaczy, oddzielania si okre-  
lonych jej zagadnie od korpusu problematyki filozoficznej. Mimo, e  
przynajmniej cz problematyki pami ci (proces uczenia si ) została  
przez psychologi empiryczn zbadana, nadal pojawiaj si wa ne pozy-  
cje, w których zjawiska mnemiczne czyni si obiektem refleksji filozo-  
ficznej. By mo e racj miał Jung, gdy twierdził, e problemy psychiki  
ludzkiej stawiaj opór rygorystycznym, *quasi*-subiektywnym metodom  
naukowym. *Pami ...*podzielona jest na trzy cz ci: *ródtła*, *Dopowie-*  
*dzenia* i *Interpretacje*. W *ródtłach* pojawiaj si tematy wiod ce dla  
problematyki pami ci (poj cie ja ni, to samo ci i czasowo ci). Tematy  
te s uszczegóławiane i interpretowane w kolejnych cz ciach ksi ki.  
Cało jest zredagowana i poprzedzona *Wst pem* przez Zofi Rosi sk .

W transcendentalnych badaniach Fichtego obraz nie jest tworem  
aparatu percepcyjnego, lecz wiadomo ci. W spostrze eniu nie ma jesz-  
cze obrazu, s tylko rzeczy i przyczynowo dziej ca si w ich obr bie.  
Przyczynowo jako poj cie dotycz ce ogółu zjawisk pojawia si , gdy  
jest rozpoznawana przez wiadomo . Ten swoisty dla niej akt dokonuje  
si w obr bie percepcji, uwagi i wyobra ni. wiadomo mo e si pod-  
da stanowi przyczynowo ci spostrze eniowej w sposób do-wolny, po-  
przez uwag , a „w wyniku rozwoju wolno ci w refleksji powstała, jak  
widzieli my, wyobra nia, która m.in. mo e si tak zwróci ku odnowie  
spostrze enia zewn trznego” (s. 30). Wyobra nia staje si zdolno ci  
odnawiania naoczno ci, a wszystkie wskazane przez Fichtego procesy  
wiadome dziej si w obr bie wolnej ja ni. Zdolno przypomnienia

jest nierozzerwaln , integruj c cz ci wiadomo ci, a ka dy ostatni jej stan uwarunkowany jest przez całe ycie człowieka.

Jak uwarunkowany? Chce si zapyta . Po pierwsze, przez tre prze- y , po drugie przez nierozpoznawaln dla jednostki sfer zjawisk skrytych przed wiadomo ci . Zjawiska te s dynamicznym spisem osobistych traum. Cała przeszło jednostki jest zachowana w tej nie wiadomej pami ci. Nieprzejrzyst dla wiadomo ci pami bezwiedn nale y podda swoistej rekonstrukcji - psychoterapii. W tym punkcie rozwa a Freud wst puje na grunt praktycznych, wielokrotnie w psychologii dyskutowanych zagadnie działania sugestywnego i długo ci procesu psychoterapeutycznego .

O ile dla Freuda pami konstituowana jest w biografii, to Husserl pojmuje j jako co odr bnego od danych osobistych. Pami jest w tym ujciu nieustannie zmienn funkcj , któr fenomenologia bada w jej logicznym, odpsychologizowanym aspekcie. Przypomnienie si ga poza zapami tane zdarzenie i zawiera wcze niejsze wra enie oraz co , co nale y do ja, a „zjawisko jest przedmiotem obrazowo ujmuj cej wiadomo ci i ma charakter reprodukowanego do wiadczenia [...] cało ma charakter czasowy” (57). W przypomnieniu zawiera si zatem akt spostrzegania i wcze niejsze ja tworz ce wewn trzn jedno wiadomo ci. Z kolei fantazja to wyobra enie momentu spostrze eniowego. Kto , kto yje w czystej fantazji nie ma obrazu nico ci, ale yw wiadomo rzezy. Pami zawiera w sobie to, co wła nie min ło oraz pewne oczekiwanie dotycz ce przyszło ci.

Zjawiska mnemiczne maj te wymiar symboliczno-kulturowy, który szczególnie dobitnie ujawnia si w zapomnianym j zyków mitów i symboli, j zyku współtworz cym nie wiadom pami kultury. wiato-wo pami ci jest ukonstituowana przez jej odniesienie do ciał ograniczaj cych przypominane spostrze enie, supeł na chustce jest t rzecz , która pozwala nie zapomina , rozpoznawa , co oznacza umieszczenie rzeczy w ich historycznej przeszło ci. Wspomnienie miejsc i rytuałów to wła nie formy pami ci zbiorowej w obr bie wiato-wo ci, twierdzi Karl Kerényi.

Autobiograficzny, to samo ciowy i czasowy charakter pami ci jest te głównym, cho niejednym, tematem *Dopowiedze* . Wszelka pami

biograficzna jest wyrażana w pierwszej osobie. Czy wobec tego wymaga ona linearności czasu? Jeśli tak, to kolejnym problemem jest nietrafno wspomnienie czasu przeszłego. Jednak sama wiadomość tego, że możemy poszukiwać odpowiedzi na pytanie, kiedy coś się wydarzyło, jest bardzo istotna dla koncepcji czasu pamięciowego. Wielu teoretyków dochodzi do wniosku, że czas pamięci nie jest linearny. Argumentują, że wspomnienia nie są logicznie zintegrowane przez sam fakt, iż wyrażone są w pierwszej osobie, za pamięć ma charakter pluralistyczny i przerywany. Zgodnie z funkcjonalistycznymi zasadami własnego ja pamięć ma rozgałęzioną naturę. Funkcjonalizm nie pozwala utrzymać pierwszej osoby jako rytmu referencyjnego i z tego powodu w badaniach pamięci trzeba go odrzucić oraz wrócić do koncepcji ja ni jako trwałej substancji, stwierdza John Campbell.

Koncepcji zsubstancjalizowania ja ni towarzyszy myśl o pamięci zmaterializowanej w ciele. Zdaniem Julii Gret, gesty jako zastygły w ciele komunikat, może wyrażać pewne wiadectwo historyczne i być przeszłością z teraźniejszością. Pamięć ciała badana od strony psychologicznej to jego sensomotoryczne dyspozycje i umiejętności. Właśnie to, co zapomnieliśmy stało się tym, czym jesteśmy, a pamięć realizująca się w sferze somatycznych nawyków jest tym obszarem bezwiednych kontaktów międzyludzkich. Osobowość jest mocno osadzona w pamięci ciała, gdy wczesne interakcje społeczne są w niej zachowane jako mikropraktyki somatyczne i stanowią wzorce interakcji przyszłych. Ostatecznie wszystko, co zwykliśmy określać jako to samo, osobowość i charakter opiera się na ufności we własne ciało. Do tego Thomas Fuchs dodaje jeszcze jedną uwagę: pamięć ucieleśniona zaprzecza dualizmowi psychofizycznemu.

Pojęcie czasu pamięci pozwala konfrontować różne sposoby filozofowania. Bardzo interesujące próby w tym zakresie przedstawia James Phillips. Zarówno w ujęciu Heideggera, jak i Freuda linearny porządek czasu fizycznego jest burzony i przerywany przez erupcje jednostkowo obciążonej treści. I dlatego „w ujęciu Heideggerowskim odczytanie konfliktu rozwojowego i przymusu powtarzania jest, że nasze istotne konflikty towarzyszą nam przez całe życie i wciągają nas w wiecznie powracające, na nowo powtarzane wysiłki ich przepracowania” (181).

Przeciw pojęciu tradycyjnie rozumianej pamięci biograficznej wypowiedział się Sydney Shoemaker. Pamięć wymaga bycia jednostki w obecności zdarzenia, co implikuje bezpośredni stosunek człowieka do przeszłości. Jak jednak traktować pamięć, jeżeli przyjmujemy, że z różnych powodów jest ona błędna? Identyfikacja czy pamiętanie niewłaściwych zdarzeń powodują, że na podstawie *quasi*-pamięci nie można zrekonstruować historii świata. Pamięć ta nie gwarantuje ciągłości sekwencji zdarzeń, a przy tym liwo istnienia rozgałęzionych łańcuchów przyczynowych nie pozwala na identyfikację podmiotów. Skoro bowiem dadzą się logicznie pomyśleć różne światy, a wielu z nich towarzyszy poczucie tożsamości, to twierdzenie o konstytuowaniu niepowtarzalnej jaźni przez pamięć traci sens. Pamiętanie tożsamościowe jest jednoznaczne z zachowywaniem sekwencji przyczynowo-skutkowych, co u ludzi implikuje podstawowe potrzeby pamiętania o ich przeszłej i przyszłej historii.

Pamięć w sztuce zachodu oznacza ukrywanie łańcuchów przeszłości w obrazie i układanie ich w znaczące konstelacje. Badania nad pamięcią kwestionują cechy epistemologii mimetycznej jako podstawy rozumienia tej pamięci jako historii wyżej i ucieleśnionej. Zwolennikiem tej wykładni jest John Sundholm, który twierdzi, że w filmie eksperymentalnym twórca stapia w jedno dokument, historię, fikcję historii i pamięć. W ten sposób powstaje dzieło deiktyczne kodujące osobę, miejsce, czas i/lub kontekst społeczny określonego zdarzenia.

*Interpretacje* to refleksje dotyczące omawianych wyżej tematów. Mimo wątpliwości wyrażanych w związku z tożsamościowym charakterem pamięci, postawienie tego problemu niepodobna uniknąć na gruncie rozważań etycznych. Dyskusję podejmuje Joanna Górnicka-Kalinowska. Czas jednostki jest niewymienialny, osobisty, subiektywny i zależny jedynie częściowo od czynników zewnętrznych. Moralność dotyczy sfery ludzkich działań, te zaś są usytuowane w czasie. W dyskusji na temat moralności wyróżniają się dwa stanowiska: utylitarystyczne i kantowskie. To drugie oznacza, że podmiotowo jest odpowiedzialny człowiek za jego czyny. Do tego trzeba dodać, że znamy subiektywnie nadaj wyborom moralnym emocje. Jak możliwe jest to, że mimo zmiennych uczuć i zdarzeń przez cały czas jesteśmy sobą? Od-

powiadamy za to, co zrobili my kiedyś, o naszej identyczności decydują za ci głosy i powiżania mi dzy różnymi rzeczami naszej osobowości.

Fenomenologia pamięci, a więc badanie czasu i zjawiania się, jest dziedziną fundamentalną dla współczesnej filozofii. Różnorodność tego zagadnienia obejmuje wiele problemów od wzajemnej zależności mechanizmów motorycznych i wspomnień, pamięci tworzącej się retencyjnie (Bergson), ukierunkowania jestestwa na przyszłość (Heidegger, Sartre), do uwikłania zagadnienia pamięci w filozofii spotkania (Levinas). Tematy te tworzą mapę problemów dla filozofii francuskiej i najlepiej rozwinięte są przez Ricoeura, zauważa Jacek Migasiński.

Interpretacji artykułu Freuda dokonuje Zofia Rosińska. Pamięć w psychoanalizie jest interpretowana nie jako bierna suma informacji, ale dynamiczna struktura kodująca. Proces zapamiętywania to wewnętrzna walka o wiadomości pamięci, w której wiedza o charakterze urazów jest aktywnie maskowana, przekształcana i wiązana z nowymi znaczeniami. Działanie psychoterapeutyczne to proces rekonstrukcji starych sensów.

Od tej samej autorki dowiadujemy się też, że zagadnienie pamięci jest stałym, przedstawianym metaforycznie tematem filozofii. Przykładowo pamięć ukazana jest przez Platona jako ład, odcisk, a zarazem jako kurnik. Augustyn traktuje ją jako przestrzeń umysłów, funkcjonującą poza sferą zmysłów i samego życia. Nietzsche podkreśla egzystencjalny sens pamiętania, a Proust zwiżek pamięci zmysłowej i autobiograficznej z formami przypominania. Przypominaniem jest Freudowski przymus powtarzania, a powtórzenie, według Kierkegaarda, jest ruchem wiadomości ku przyszłości.

Waga problemu pamięci w filozofii jest ponownie analizowana na tle fenomenologii przez Zbigniewa Zwolińskiego, który, doceniając wkład Husserla w badania nad pamięcią, przedstawia też ich braki. Podstawą fenomenologii jest oczywiście poznanie niezapomnianego. Przedstawiony przez Husserla program badawczy ma umożliwić dostępowanie do bezpomnianych danych „czystej wiadomości”. Jej strumień, rozciągający się odginający w mroku przeszłości, przez jasną szczelinę teraźniejszości i wybiegający w protencję ku przyszłości, jest miejscem, w którym konstytuują się pamięci. Koncepcja Husserla jest we fragmentach

niekonsekwentna, nie opiera się całkowicie na programowej subiektywności, jedne jej fragmenty sprawdzają się w sferze empirycznej, inne oparte są na ryzykownych hipotezach. Husserl formułuje się w nich sprzeczne wewnętrznie. Najważniejsze jednak w jego koncepcji jest stworzenie ram pojęciowych dla dalszego badania pamięci.

W każdym punkcie omawianej pozycji widają się zagadnienia psychologiczne cierpienia i bólu, znamienne dla filozofii. Są to pytania pojawiające się już na poziomie periodyzacji. Oto należą do *ródeł* omawianego problemu pisma Fichtego były pisane w wieku osiemnastym i dziewiętnastym, Freud oraz Husserl tworzyli w wieku dziewiętnastym i dwudziestym, a Ricoeur w dwudziestym. Z kolei teksty zawarte w *Dopowiedzeniach* i *Interpretacjach* powstały w dwudziestym i dwudziestym pierwszym stuleciu. Co więcej, prace zebrane w *Pamięci* skupione wokół kilku pojęć, z których jedno przez psychologów eksperymentalnych po prostu niezauważalne, gdy niedefiniowalne dla jej metody, inne wkraczają w sferę problemów już dyskutowanych w nauce. Skinner taki stan rzeczy uznaje za wyraz uwiadomienia metodologicznego i merytorycznego psychologii, równie dobrze może on wynikać z aktualności psychologii filozoficznej.